Nr. 47. Sambor dnia 19. listopada 1905. Rok. V.

GAZETA SAMBORSKA

wychodzi w każdą niedzielę.

Prenumerata z dostawą do domu albo z przesyłką pocztową:
miesięcznie . . . 1 kor. — h. || półrocznie . . . . 5 kor. — h.
kwartalnie . . . 2 „ 50 „ || całorocznie . . 10 „ — „
Numer pojedynczy 20 h.
Prenumerować można w Administracyi w Samborze Blich l. 1.
i we wszystkich Urzędach pocztowych.

ADRES REDAKCYI
w SAMBORZE Blich L. 1.

CENA OGŁOSZEŃ:
Zwyczajne ogłoszenia za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 10 hal. — Drobne ogłoszenia po 3 hal. od wyrazu. Komunikaty prywatne umieszczone po zapiskach kronikarskich i w rubryce Nadesłane za jeden wiersz petitowy 20 h.
Za artykuły odnośne Redakcya nie odpowiada.
Rękopisów nie zwraca się.

Wydawnictwem kieruje Komitet redakcyjny. Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Stanisław Stefanowski.

Pojedyncze numery: „Gazety Samborskiej“ nabywać można w Administracyi, tudzież we wszystkich ajencyach sprzedaży dzienników, w księgarni p. Haisiga i w głównej trafice p. Raaba w Samborze.

NASZE SZKOŁY ŚREDNIE, a NOWOCZESNE SPOŁECZEŃSTWO.

(Obserwacye i uwagi.)

I.

ROZBRAT MIĘDZY SPOŁECZEŃSTWEM a SZKOŁĄ I JEGO PRZYCZYNY.

(Ciąg dalszy.)

Szkoła nie może i nie powinna ograniczać nauki tylko do tych przedmiotów, które w życiu praktycznem są potrzebne, ani też stosować nauki do drobiazgowych potrzeb praktycznego życia, jak się tego domagał jeden z krytyków. (Słowo Polskie, Nr. 368.)

Daleki jestem od tych, którzy domagają się wyrugowania z nauki szkolnej filologii klasycznej, dlatego, że w życiu praktycznem jej nie potrzebujemy; ale stąd nie wynika, aby celem szkoły średniej miało być takie wykształcenie w filologii klasycznej, by uczeń poznał „ducha starożytnej Grecyi i Rzymu,“ bo to już przekracza granice ogólnego wykształcenia. Poznanie ducha jakiegokolwiek narodu wymaga głębokich studyów, gruntownej i wszechstronnej znajomości języka, poważnego wmyślenia się w dzieje danego narodu; w jego religię, zwyczaje i t. p. tem głębszych i obszerniejszych studyów wymaga poznanie ducha tak odległych od nas narodów nie tylko terytoryalnie, lecz także czasowo. Nie wielu mamy filologów, profesorów uniwersytetu, którzyby z czystem sumieniem mogli o sobie powiedzieć, że mają dokładną znajomość ducha starożytnej Helady lub Rzymu; jakże możemy tego wymagać od uczniów szkoły średniej, dla których jest to wprost nie możliwem? a jednak do tego dąży dzisiejsze gimnazyum i w tym celu usunięto w ostatnich czasach (w klasach wyższych) naukę gramatyki na drugi plan, a natomiast wprowadzono obszerną lekturę autorów klasycznych; mamy dziś w gimnazyach lekturę kursoryczną i stataryczną i prywatną obowiązkową i nadobowiązkową i Bóg wie, jakie jeszcze, bo chodzi o to, aby jak najwięcej z każdego autora uczniowie przeczytali; z lektury bowiem poznać mają ducha starożytności!

Bardzo to wszystko ładnie, ale Szanowni wielbiciele tego starożytnego ducha zapominają o bardzo ważnej rzeczy, która staje na przeszkodzie tym szlachetnym zamiarom. Oto przedewszystkiem potrzeba, aby uczący się chciał poznać tę ubóstwianą starożytność, to znaczy, aby z zamiłowaniem oddawał się lekturze starożytnych autorów, a tymczasem naszej młodzieży brak właśnie tego zamiłowania i to — nie powiem wcale „na nieszczęście“, lecz raczej — na szczęście.

Tak jest: na szczęście, bo nieszczęściem byłoby dla narodu, gdyby młodzież jego czuła większe zamiłowanie do rzeczy tak bardzo odległych i tak bardzo nam obcych, jak Grecya i Rzym starożytny, — niż do tego, co jest jej sercu najbliższem. A tymczasem nasza szkoła średnia, obok usilnych starań o zaznajomienie wychowanków ze starożytną Grecyą i Rzymem, nie wiele troszczy się o to, aby wychowankowie jej poznali „ducha własnej przeszłości i własnej teraźniejszości.“ Na lekturę autorów starożytnych wyznaczono tygodniowo jedenaście godzin nauki szkolnej, (5 greka, 6 łacina) a na lekturę i naukę literatury i języka ojczystego i historyi tylko pięć godzin (3 j. polski, 2 hist. kraju rodz. nadob.!). Dopóki, jak to widzieliśmy, naród — że tak powiem — wykolejony z naturalnego trybu rozwoju, zurzędniczony i zamiłowany w życiu urzędniczem, nie widział przed sobą żadnych ideałów, prócz złotych gwiazdek na kołnierzu, dopóty nie zwracał uwagi na to, czego i jak szkoła uczyła, a młodzież szkolna ślęczała nad Homerem, wzdychając równocześnie do karyery urzędniczej — i do chwili, kiedy będzie mogła zapomnieć o Homerze, jako już niepotrzebnym i w „dolce far niente“ spożywać urzędniczy chlebek, jako „panem bene merentium.“ Ale z chwilą gdy naród zaczął odradzać się, gdy to zapomniane, prawdziwe polskie serce, żywszem zaczęło bić tętnem dla spraw narodowych, młodzież także uczuła w sobie inne serce, uczuła tak żywe zainteresowanie równie obecnemi sprawami narodu, jak jego przeszłością, że nie możemy jej brać za złe, lecz przeciwnie, za dodatni objaw, brak chęci do poznania odległej starożytności do tego co martwe, przy równoczesnym zapale do wszystkiego, co polskie narodowe, nasze, ukochane, żywotne.

Nieraz zdarza się słyszeć profesorów, narzekających, że młodzież nasza do niczego nie ma zamiłowania, że nie uczy się tak samo polskiej literatury i historyi i t. p., że n. p. profesorowie, uczący historyi kraju rodzinnego, jako przedmiotu nadobowiązkowego, różnych muszą używać środków i gróźb nawet, aby uczniów zmusić do nauki tego przedmiotu.

I to wszystko jest prawdą, ale powodem tego nie jest wcale brak zamiłowania do polskiej literatury lub historyi, ale zupełnie co innego. Oto przedewszystkiem ta okoliczność, że młodzież jest uprzedzona do obecnej szkoły [w znacznej mierze pod wpływem nieoględnej krytyki] a że, — jako młodzież, — nie posiada zmysłu krytycznego, aby odróżnić ziarno od plewy, przyjmuje z niedowierzaniem i lekceważeniem wszystko, cokolwiek szkoła uczy. Natomiast przeciw brakowi zamiłowania do rzeczy polskich przemawia bardzo silnie ta okoliczność, że młodzież poza szkołą bardzo gorliwie zajmuje się lekturą polską i to nie tylko lekturą beletrystyki, ale także dzieł naukowych, lecz przeważnie z tych gałęzi nauki, o których w szkole nic nie słyszy, lub bardzo nie wiele

Powietrze jako nawóz

(Z „Illustrirte Landw. Zeitung — prof. Stutzera.)

Powietrze zawiera składniki, które w dawniejszych czasach niedostatecznie były oceniane, a które dla urodzajności ziemi wielkie mają znaczenie.

Składa się ona z azotu, tlenu, małej ilości kwasu węglowego i z niektórych innych gazów. Kwas węglowy pochłaniają liście roślin, a ponieważ atmosfera porusza się łatwo, nie potrzebujemy dostarczać roślinom tego pierwiastka. Liście wciągają również tlen.

Mówiąc o powietrzu jako nawozie, mamy na myśli ulepszenie stanu urodzajności roli w tem znaczeniu, że powietrza nie pochłaniają bezpośrednio rośliny, ale że działa ono na niektóre pierwiastki w ziemi, które tem lepiej mogą być przez rośliny zużytkowane.

Przemianę azotu atmosferycznego za pomocą bakteryi, znajdujących się w gruczołach roślin strączkowych, znamy już dawniej. To też mówiąc o zbawiennem działaniu powietrza na urodzajność, myślimy raczej o wpływie tlenu atmosferycznego na pewne składowe części ziemi.

Działanie tlenu jest najwyższej wagi. Pobudza on ferment ziemi, ponieważ bakterye ziemne potrzebują go do oddechania. Przez współdziałanie tlenu następuje rozkład materyi organicznch. Powstający przytem kwas węglowy w rozmaity sposób bywa zużytkowany, naprzykład do rozpuszczania i rozprowadzania w ziemi wapna.

Tlen atmosferyczny czyni nieszkodliwymi także szkodliwe pierwiastki; działanie jego jest zatem bardzo ważne. Najważwiejszem jednak jest działanie powietrza na ziemiach ciężkich i torfiastych.

Jeżeli te gatunki ziemi są wilgotne, to przestrzenie wypełniają się wodą, skutkiem czego powietrze nie może się wcisnąć, ziemia przestaje być czynną, ponieważ czynność bakteryi skutkiem braku powietrza ustać musi.

Jeżeli nawóz zostanie na ciężkiej ziemi zbyt głęboko przeorany, to nie może się rozłożyć, ponieważ jest od powietrza odciętym; powstaje skutkiem tego „kwaśnia pruchnica“. W takim wypadku wraz z nawozem stajennym, zakopujemy także bakterye.

Jeżeli przez zbyt głęboką orkę wydobywamy na wierzch spodnie warstwy, a dobrą, urodzajną rolą ich miejsce wypełniamy, to mamy znów na wierzchu bezczynną ziemię, która z powodu braku bakteryi mniejsze rezultaty wydaje.

Celem racyonalnej uprawy roli jest odwrócenie skiby na głębokość pługa, aby powietrze mogło wypełnić próżne miejsca. Przeciwnie spodnie warstwy nie powinny być odwrocone, ale tylko spulchnione podskibowcem. Dostęp powietrza do podglebia jest bardzo ważnym, ale musi się to w taki sposób odbywać, aby czynność bakteryi w skibach się znajdujących nie została udaremnioną.

Urodzajność roli zależy w wielkiej mierze od tego do jakiej głębokości powietrze ziemię przenika, a ziemia musi być sypką i dostatecznie się wyparzyć. Osiągniemy to, używając wszystkich pomocniczych środków, aby ułatwić dostęp powietrza.

Od czasów Karola Wielkiego aż do końca XVIII wieku, trzypolowe gospodarstwo należało do systemów obowiązkowych — podług tego systemu, trzecia część pól musiała być pozostawiona na ugor. Znano więc wartość ugoru, ale tłumaczono ją fałszywie. Mowiono, że po dwóch zbiorach pole tyle siły utraciło, iż rok musi wypoczywać, jak koń po ciężkiej pracy.

Nowsze badania wykazały, że działanie ugoru na tem głównie polega, że ziemia jako ugor pochłania tlen, zatem przez ugor „powietrze staje się dla ziemi nawozem“.

Naszem zadaniem powinno więc być osiągnięcie tego celu bez wyrzekania się całorocznego zbioru, gdyż nasze stosunki rolnicze różnią się bardzo od tych, wśród których żyli nasi przodkowie.

Musimy zastosować częściowy ugor gdzie to jest możliwem, mianowicie role zaraz po zbiorze musimy zorać. Jak długo ziemia po zbiorze pozostaje niezoraną, nie można żyjącym bakteryom powietrza dostarczyć, a

jak n. p. ekonomia, filozofia, historya naturalna, astronomia i t. p. Nieraz już zdarzyło mi się widzieć ucznia, który z największym zapałem czytał w domu n. p. Höffdinga, a na drugi dzień dostał w szkole dwójkę z psychologii, bo nie nauczył się żadnej lekcyi. Co więcej zdarzyło mi się widzieć ucznia, który nie umiał w szkole zadanej na lekcyę treści Wallenroda, bo zamiast uczyć się lekcyi, czytał n. p. Dziady Mickiewicza, albo pisma Słowackiego, lub t. p. Nie jest to więc brak zamiłowania do nauki literatury ojczystej, ale w jednym wypadku uprzedzenie przeciw temu, czego uczy szkoła a w drugim młodzieńcza lekkomyślność, która nie pozwala uczniowi przerwać zaczętej zajmującej lektury, aby zwrócić do tego co już o tyle poznał, że zaspokoił pierwszą ciekawość. (C. d. n.)

Dział gospodarczy.

I. Odezwa Rady Oddziału c.k. gal. Tow. gosp. w Samborze do P.T. Właścicieli stacyi subwencyjnych w okręgu Oddziału. Ponieważ termin do wypłaty subwencyi za r. 1904|5 upływa z dniem 15. grudnia b. r. uprasza się PT. właścicieli stacyi o przesłanie kwitu, dziennika i kwitaryusza na ręce Rady Oddziału o ile możności jak najspieszniej do zatwierdzenia, albowiem wedle rozporządzenia Komitetu z r. 1904. subwencye nie podjęte do powyższego terminu, nie zostałyby już w r. 1906. przez kasę Komitetu wypłacone.

II. Wykaz stacyi ogierów licencyonowanych w okręgu samborskiego Oddziału ck. g. Tow. gosp.

1) Stacye ogierów Tow. gospod. bez subwencyi a) w Topolnicy u p. Marcelego Rudnickiego (Szamil II.) i b) w Humieńcu u p. Karola Jędrzejowicza (Szejtan, ze stadniny hr. Dzieduszyckiego).

2) Stacye ogierów rządowych: a) w Kornalowicach u p. Feliksa Sozańskiego, b) w Wykotach u p. Wiktoryi Balickiej i c) w Strzałkowicach u Wojciecha Markiewicza.

3) Stacye ogierów licencyonowanych: a) w Rakowy u p. Stefana Kozłowieckiego i b) w Krużykach u p. Jakóba Kulczyckiego.

O subwencyę Komitetu dla stacyi ogiera licencyonowanego starać się może tylko członek c.k. Towarzystwa gospodarskiego opłacający wkładkę roczną w wysokości przynajmniej 10. kor. Termin wnoszenia podań, które muszą być wnoszone na ręce Oddziałów, upływa z dniem 15. grudnia 1905.

III. W sprawie premiowania sług gospodarskich. Oddział ck. gal. Tow. gospod. w Tarnopolu wprowadził w życie instytucyę premiowania sług, której regulamin jako wzór, podaje Komitet do wiadomości:

W celu odznaczenia i nagrodzenia gospod. sług rolnych, służących wiernie i długo swym chlebodawcom wprowadza się premiowanie tych sług, jako stałą instytucyę.

1) Prawo do ubiegania się o premię przysługa każdemu niższej kategoryi słudze gospodarskiemu, a więc i dozorcom.

2) Nagrody przyznaje Rada Oddziału na podstawie podań służbodawców będących członkami Oddziału każdego roku na Walnem Zgromadzeniu Oddziału, odbywającem się przed Ogólną Radą Tow. gosp. we Lwowie, jeżeli służbodawca zobowiąże się do zapłacenia $^1/_4$ części nagrody pieniężnej przyznanej jego słudze.

3). Kwalifikacyę do uzyskania premii jest przynajmniej 10-letnia nieprzerwana, wierna i gorliwa służba na jdnem miejscu lub u jednego służbodawcy bez różnicy płci i religii. Czas służby wojskowej nie stanowi przerwy w służbie.

4). Fundusze na ten cel składać się będą.

a) z 400 kor. przeznaczonych corocznie przez Oddział.

b) z procentu od kw. 1.165 koron, fuduszu ś. p. I. Mochnackiego.

c) z ewentualnych datków Komitetu c. k. galic. Tow. gosp., jakoteż Rad pow. w skład Oddziału wchodzących.

d) z datków uiszczonych przez służbodawców nagrodzonych sług w $^1/_4$ otrzymanej przez sługi nagrody.

e) z innych nieprzewidzianych na razie źródeł.

5) Nagrody pienięznn mają się rozdawać w następujący sposób: Podług nadesłanych zgłoszeń rozdziela się kwotę, przeznaczoną na nagrody, na udziały. Do jednego udziału ma prawo sługa, który służył 10. lat na jednem miejscu, do dalszych udziałów ma prawo za każde 5. lat służby. Oprócz pieniędzy dostanie nagrodzony bronzowy medal pamiątkowy, po 25-letniej służbie medal srebrny wraz z odnośnem pismem nadającem nagrodę.

Sprawę premiowania sług przez Oddział samborski przedłoży Rada Oddziału na następnem Walnem Zgromadzeniu członków. które odbędzie się w styczniu przyszłego roku.

---

przecież one tak bardzo go potrzebują i za szybkie zoranie pola, odwdzięczą się rolnikowi przez zwiększony urodzaj następnego plonu.

Skutki drenowania są tak ogólnie znane, że zbytecznem jest takowe osobno jeszcze wyliczać, nadmienić ednak musimy, że gdy zbyteczną wodę przez drenowanie odprowadzimy, opróżnione miejsca wypełniają się powietrzem. Drenowanie również umożliwia „użycie powietrza jako nawozu“.

Wszystkie te środki do tego samego celu doprowadzą. Nie powinniśmy zapomnawać działania powietrza na składowe części ziemi. Jest ono przecież najlepszym nawozem. *L. K.*

Ostatnie wiadomości.

W ukazie carskim z dnia 10. bm. ogłoszono prawo wojenne we wszystkich dziesięciu polskich guberniach.

Hr. Witte przyjmując delegacyę adwokatów warszawskich, oświadczył: „Stan wojenny w Królestwie polskiem nie będzie zniesiony, reformy nie będą wprowadzone, dopóki kraj się nie uspokoi. Staję w obronie miejscowego samorządu, ale nie w obronie autonomii politycznej. Jestem przychylny dla Polaków, ale pod przymusem rząd nie ustąpi“.

Komitet centralny „Związku związków“ i „Stowarzyszenie stowarzyszeń“ w Petersburgu postanowił zaprotestować przeciw ogłoszeniu stanu wyjątkowego nad Królestwem polskiem. Zarządzenie to jest przeciwne prawu i skierowane przeciw ruchowi polskiemu, stanowiącemu tylko część ogólnego ruchu w całem państwie rosyjskiem.

Najnowszy ukaz carski zakazuje dziennikom krytykowania postępowania władz rządowych wobec niepokojów. Każde wykroczenie przeciw temu zakazowi pociągnie za sobą zawieszenie odnośnego pisma.

Na posiedzeniu Sejmu w dniu 14. bm. referował poseł p. Cielecki sprawę udzielania pożyczek bezprocentowych na osuszanie i drenowanie gruntów. Komisya gospodarstwa krajowego przyszła w tej sprawie z wnioskami, aby upoważnić Wydział krajowy do zaciągnięcia pożyczki do wysokości 5.000.000 kor. w przeciągu lat dziesięciu, począwszy od r. 1906 po 500·000 kor. rocznie pod warunkiem, jeżeli odsetki tej pożyczki opłacać będzie administracya państwa.

Pożyczka ta ma być użytą na udzielanie bezprocentowych pożyczek na wykonanie osuszenia i drenowania gruntów dla spółek wodnych, gmin i poszczególnych właścicieli gruntów.

Warunki udzielania pożyczek na osuszenie i drenowanie gruntów ułoży Wydział krajowy wspólnie z administracyą państwa i poda je do wiadomości Sejmu; dalej, aby polecić Wydziałowi krajowemu, aby w porozumieniu z dyrekcyą Banku krajowego rozpatrzył i wypracował projekt dla pożyczek melioracyjnych nisko. procentowych.

W dyskusyi nad tą sprawą zabierali głos: ks. Pastor, Stapiński, Pilat, Widt, poczem wszystkie wnioski komisyi przyjęto.

Ta sama komisya przedłożyła następnie sprawę popierania sadownictwa w kraju i wniosła rezolucyę o wezwanie rządu, aby przy pertraktacyach o odnowienie traktatu handlowego z cesarstwem rosyjskiem uzyskał od tego otwarcie wszystkich komór celnych dla przewozu drzew i krzewów owocowych i ozdobnych.

Wnioski komisyi gospodarstwa krajowego odnośnie do zakładu sadowniczego w Zaleszczykach, jakoteż i następne przyjęto.

Z Towarzystwa Przyjaciół młodzieży szkolnej.

Na ostatniem posiedzeniu Wydziału, które się odbyło w niedzielę 29. 10. b. r. uchwalono jednogłośnie prosić Redakcyę o zamieszczanie krótkich sprawozdań z posiedzeń Wydziału, aby w ten sposób zaznajomić bliżej naszą publiczność z celami i duchem Towarzystwa, wykorzenić błędne mniemanie, jakoby się miało szpiegostwem trudnić a trzymające się wskutek tego na uboczu niektóre osoby wciągnąć do Tow., i aby wreszcie czyniąc jawnem jego działalność kres biadoniom gazeciarskim na temat jego bezczynności położyć.

Po odczytaniu protokołu zdał przewodniczący sprawę z czynności poruczonych mu przez Wydział na ostatniem posiedzeniu. Ułożył mianowicie i w 100 egzemplarzach rozesłał miejscowym szynkarzom i restauratorom odezwę, wzywającą ich do niesprzedawania trunków młodzieży szkolnej; następnie wystosował i wraz z powyższą odezwą przesłał tut. magistratowi pismo, wskazujące na straszne skutki, jakie sprawia wśród młodzieży alkohol i wzywający magistrat, aby wpłynął na szynkarzy we wskazanym kierunku; Wreszcie ułożył i rozesłał do obywateli powiatu samborskiego i sąsiednich odezwę, wzywającą ich do przystępowania do Towarzystwa.

Delegat gimnazyum p. Szafran zawiadamia, że komisya wysłana przez Namiestnictwo celem zbadania dwóch klas gimn. mieszczących się w suterenach, uznała sale ich za nieodpowiednie, wskutek czego przeniesienie tych klas do sal gabinetu fizyki, a gabinetu do auli, po przeprowadzeniu odpowiednich adaptacyi wkrótce nastąpi.

Następnie po dłuższej dyskusyi uchwalono następujące wnioski:

1.) Czynności sekretarza Tow. do końca obecnego roku administracyjnego załatwi p. Warywoda;

2.) Prosić redakcyę miejscowych tygodników o zamieszczanie krótkich sprawozdań z posiedzeń Wydziału;

3.) Wydział ma się zbierać co dwa tygodnie, w poniedziałki.

4.) Prosić Magistrat o pozwolenie na założenie bezpłatnej ślizgawki dla uczniów na błoniach, u wylotu ulicy Kopernika.

5.) Uprosić w sąsiednich powiatach pewne osoby, aby zaagitowały za Tow. i przyjmowały ewentualne zgłoszenia się i wkładki;

6.) Zwrócić się z prośbą do wszystkich Kas Rad powiatowych i gminnych, aby z funduszów swoich zechciały zasilić Tow. Pan Tyrka zawiadamia, że stosownie do poprzedniej uchwały wydziału wniósł interpelacyę na posiedzeniu Rady miejskiej w sprawie sprzedawania trunków młodzieży szkolnej i uzyskał od prezydenta miasta przyrzeczenie, że poczyni odpowiednie kroki, aby temu zapobiedz.

Przewodniczący prosi p. Szafrana o sporządzenie spisu uczniów, mieszkających na stancyach, aby mógł je zbadać pod względem hygienicznym i wyniki tych badań przedstawić Wydziałowi. —

W końcu załatwiono jeszcze kilka drobniejszych spraw administracyjnych. —

Odezwa.

Idąc za głosem opinii wyrażonej w ostatniej dobie publicznie, domagającym się budowy kaplicy na nowym cmentarzu na Biskowskiem, w Samborze, zawiązał się w ubiegłym tygodniu za inicyatywą ks. kanonika Rabieja komitet, który to słuszne pragnienie mieszkańców wyznania katolickiego postanowił w jak najkrótszym czasie zrealizować. Na uzasadnienie niezbędnej potrzeby nadania cmentarzowi cechy katolickiej zbytecznem jest szukać argumentów, bo te leżą w tajnikach duszy każdego wiernego członka kościoła, dlatego też komitet nad tą sprawę szeroko się nie rozwodzi, wychodząc z tego założenia, iż dla katolika z przekonania wystarczy sama wzmianka o tej potrzebie, a dla chwiejnych lub zobojętniałych nawet niezbite dowody nie będą wystarczającymi i do przekonania trafiającymi.

W roku 1906. kaplica stanąć powinna, bo tego wymaga etyka katolicka, potrzeby duchowe żyjącej ludności katolickiej i łączność tejże z najdroższymi wiecznym snem w mogiłach spoczywającymi.

Oto motto do prośby kzmitetu w niniejszej odezwał wypowiedzianej.

Do tego zbożnego dzieła nawołujemy obywateli katolików stojących na czele instytucyi finansowych, aby przy rocznem zamknięciu rachunków znaczniejszym datkiem przyszli nam z pomocą; odzywamy się dalej do Świetnego Magistratu miasta Sambora, aby przy układaniu budżetu gminnego nie pominął wstawić w rubrykę nieprzewidzianych wydatków wydatniejszej kwoty na budowę kaplicy na nowym cmentarzu; zwracamy się także z gorącą prośbą do Zarządów wszystkich katolickich Towarzystw bez względu na narodowość, aby wyjątkowo w tym roku cechę katolicką zamarkowali i przy układaniu rocznego preliminarza datek na cel wskazany umieściły i na walnych zgromadzeniach wniosek skutecznie przeprowadziły; wreszcie ośmielamy się też odwołać się do poczucia obowiązków szanownego grona zaprzysiężonych obowateli mieszczan, (korporacya) pośród których znaczna część członków osiwiałych, a może i niebawem nad grobem stojących, aby do zdobycia tego nowego przybytku chwały Bożej hojnym datkiem przyczynić się zechcieli i dali tym sposób dowód, iż są godnymi następcami przodków, którzy częstokroć całe mienie swoje na budowę świątyń w ofierze składali; w końcu odwołujemy się do wszystkich mieszkańców

tutejszego grodu wyznania katolickiego obu obrządków, aby w miarę zamożności ochotnie i skoro poparli usiłowania komitetu. Ostatecznie w każdym domu katolickim utworzyć się może subkomitet z 1. lub 2. osób chętnych sprawie do zbierania centowych datków pośród domowników i tak zebrany grosz wnosić do kasy komitetu.— W szczególności także nabożni mieszkańcy przedmieść nie powinni uchylać się od spełnienia obowiązku chrześciańskiego już dla tego powodu, że z pewnością każdy z nich i jego członków rodziny wcześniej czy później spocznie na tym cmentarzu.

Komitet powtarza zatem jeszcze raz swoją gorącą prośbę o gorliwe, rychłe i skuteczne poparcie wdrożonych zabiegów, aby w czasie zimy zgromadzić odpowiedne fundusze, z wiosną 1906 r. przystąpić do budowy kaplicy.

Aby P. T. Publiczność wiedziała, w czyje ręce powierza swoje datki, oznajmiamy, iż w skład komitetu wchodzą następujące osoby: ks. prałat Szczawiński, dirigens Miętus, ks. Rabiej, ks. Bieńkiewicz i p. p. Zennegg, Rożałowski i Wł. Skulicz. Brakuje tylko do uzupełnienia komitetu reprezentanta Magistratu.

W końcu składa komitet przyrzeczenie, iż wszelkie datki ofiarodawców będą w miarę wpływów publicznie ogłaszane.

Komitet budowy kaplicy.

Wiadomości bieżące.

Uroczystość odsłonięcia pomnika Bartosza Głowackiego we Lwowie odłożoną została na czas późniejszy, bo jak to całkiem słusznie zaznaczył w swej odezwie Komitet lwowski, nie pora nam urządzać manifestacye pełne radości i wesela w chwili, gdy nad dziesięcioma guberniami Królestwa zawieszono straszny i bezlitościwy stan wojenny. O odwołaniu uroczystości, wiecu i osobnego pociągu wycieczkowego ze Sambora do Lwowa zawiadomione też zostały zawczasu wszystkie nasze Towarzystwa, które w poważnej liczbie około 500 osób miały wziąć udział w tem narodowem święcie.

Sejmik relacyjny posła do Rady państwa dra Roszkowskiego zapowiedziany na dziś, 19. listopada odbędzie się w następną niedzielę t. j. 26. b. m. o godz. 4. popołudniu w sali Sokoła.

Wiec urzędników w Samborze — jak się o tem z poważnego dowiadujemy źródła — odbyć się ma już niebawem a to celem powzięcia rezolucyi w sprawie zabezpieczenia znośniejszej egzystencyi ludziom, których obecne stosunki drożyźniane nie ustępujące w niczem stosunkom lwowskim, do przerażającego obdłużenia a nawet tu owdzie do rozpaczy doprowadzają. Wliczenie Sambora do wyższej klasy czynszowej i przyznanie dodatku drożyźnianego, oto postulaty i życzenia, nad któremi do porządku dziennego przejść nie wolno.

Kurs weterynaryi dla delegatów gmin powiatu samborskiego odbędzie się w Samborze staraniem tut. Tow. gospodarskiego w czasie od 12. do 17. grudnia b. r. codziennie od godz. 10—12 w poł. i od 2—4 po poł. Nauka o leczeniu zwierząt domowych składać się będzie z 10 wykładów popularnych z demonstracyami, do których urządzenia Rada Oddziału zaprosiła tut. c. k. lekarza weterynaryi p. Włodzimierza Fedorowicza. Ze subwencyi wyasygnowanej na ten cel przez Komitet wypłacone będą dla niezamożnych frekwentantów stypendya, o które kandydaci postarać się mają wnosząc podania na ręce Rady Oddziału najdalej do 1. grudnia b. r.

Praktyczny kurs nauki dla członków Zarządów kas Raifeisena odbędzie się we Lwowie w czasie od 4. do 16. grudnia b. r. Kandydaci niezamożni mogą uzyskać stypendya od Wydziału krajowego po 50 koron o co należy w podaniu o przyjęcie prosić. Nieostemplowane podanie o przyjęcie na kurs należy wnosić do Biura Patronatu dla Spółek oszczęd. i poż. przy Wydziale kraj. we Lwowie najpóźniej do 24. listopada br.

Wykład Uniwersytetu lwowskiego w Samborze w sali Sokoła, w niedzielę 19-go b. m. o godzinie 5-ej po południu, prof. gimn. M. Ptaszyk: o wykopaliskach w Pompei. (z obraz. świetl.)

Towarzystwo „Ligi przemysłowej“ we Lwowie mając zamiar urządzić w Samborze z końcem bieżącego miesiąca wystawę wyrobów krajowych. odniosło się do tut. Sokoła z prośbą o wynajęcie sali i przysposobienie stołów na 50☐ metrów celem umiesz-czenia na nich tych wyrobów. Bliższe szczegóły o tej wystawie podadzą afisze.

Czysty zysk ze sprzedaży krzyżów w dniu zadusznym wynosi kw. 118 kor. Wydział tut. męskiego Tow. św. Wincentego à Paulo składa najszczersze podziękowanie wszystkim dobrodziejom, którzy przez zakupno krzyżów do powięk zenia szczupłego funduszu, przeznaczonego dla ubogich, się przyczynili. — Przed świętami Bożego Narodzenia urządzoną zostanie staraniem Konferencyi wenta, którą zajmą się również i panie do Tow. św wincentego à Paulo należące.

Wystawa targowa nasion, którą towarzystwo gospodarskie urządza we Lwowie z początkiem przyszłego roku połączona zostanie z wystawą rybacką i wystawą przetworów owoców i jarzyn. Do komisyi mającej się zająć szczegółami urządzenia tych wystaw wybrał Komitet Tow. gospod. pp. Dra Ignacego Szyszyłowicza K. Romańskiego, dra K. Miczyńskiego, Juliana br. Brunickiego, prof. Fibicha, Tadeusza Rozwadowskiego i referenta Bronisława Janowskiego.

Towarzystwo muzeum przemysłowego w Rzeszowie zawiązane w październiku b. r. obrało sobie za cel: popieranie rozwoju produkcyi przemysłowej zwłaszcza rękodzielniczej w mieście Rzeszowie i tegoż okręgu w kierunku technicznym i artystycznym; na cele Towarzystwa wynajęto obszerny lokal w gmachu „Sokoła“, w którym urządza się nieustającą wystawę wyrobów przemysłu krajowego. Wyroby przyjmuje się na skład komisowy. Wystawcy nie opłacają żadnej opłaty, oprócz prowizyi od sprzedanych przedmiotów. Dnia 19. b. m. otwartą będzie wystawa prac terminatorów.

Praktykanci konceptowi i rachunkowi urzędów skarbowych, którzy przed 1. stycznia 1900. r. do służby wstąpili i wymagane warunki posiadają, mianowani będą w grudniu b. r. koncypistami a względnie asystentami rachunkowymi. Powyższe rozporządzenie ministerstwa skarbu przyczyni się niewątpliwie do powstrzymania masowej dezercyi tych głodomorów do innych dykasteryi, w których 5 lat na płacę czekać nie trzeba.

Sprzedaż końskiego mięsa we Lwowie rozpoczęła się wczoraj w trzech sklepach a to przy ulicy Grodzickich, Gródeckiej i Zamarstynowskiej. Koncesyę na to przedsiębiorstwo otrzymał od Magistratu Henryk Babaczek, rzeźnik z Wiednia, któremu na podstawie uchwały Rady miejskiej udzieloną została pożyczka w kw. 5000 koron, zabezpieczona na realności jednego z obywateli lwowskich. Ceny mięsa końskiego są bardzo niskie, gdyż kilogram przedniej polędwicy nabyć można za 36 ct. zaś krzyżówki, zrazówki i t. d. po 32 ct. Koni na rzeź dostarczać będą handlarze lwowscy, którzy już przedtem wysyłali do Wiednia po kilka wagonów koni tygodniowo. Główne jatki znajdują się przy ul. św. Marcina,— Oprócz mięsa sprzedawane będą w wymienionych 3 sklepach i wędliny końskie a w szczególności salami, kiełbasy paryskie po 44 ct. za kilogram, tudzież kiełbaski francuskie po 4 i 2 ct, za parę. Nowość ta przyjętą zostanie zapewne z całem uznaniem, zwłaszcza przez uboższych mieszkańców stolicy, którzy tanim kosztem w zdrowy pokarm zaopatrywać się odtąd będą mogli.

Pod nazwą sacharyny rozpowszechnił się w ostatnich czasach produkt słodzący, otrzymywany zapomocą skomplikowanych operacyi ze smoły naftowej, pod postacią białego, mało w wodzie rozpuszczalnego proszku, który ma tę własność, że słodyczą przewyższa zwykle o 300, a nawet o 500 razy cukier zwyczajny z buraków lub trzciny cukrowej! Ziarnko sacharyny wielkości grochu, osłodzi należycie całe wiadro wody. Rzecz charakterystyczna, że organizm ludzki tak nawyka do sacharyny, że osoba używająca jej stale zamiast cukru, musi ciągle zwiększać dawki, by smak swój zadowolić. W ogóle zastępowanie w czemkolwiek cukru sacharyną jest oszustwem, praktykowanem coraz częściej, ze względu na taniość i wielką wydatność w porównaniu z cukrem. W zasadzie uważać należy sacharynę za wielce szkodliwą dla zdrowia, o ile zaś jest ten surogat trucizną, zdania lekarzy są jeszcze podzielone.

Fotoplasticum p. Adama Kaczurby otwarte od 9. b. m. od godz. 4 do 10 wieczór codziennie w sali frontowej hotelu p. Leona Bukietyńskiego cieszy się silną frekwencyą naszej publiczności, do czego głównie przyczynia się okoliczność, że lornety tej panoramy są istotnie przejrzyste a obrazy nieuszkodzone. Dziś oglądać jeszcze można królowę mórz: Wenecyę, jutro zaś t. j. od 20. do 24. włącznie: Petersburg, Czeskie sioło, Finlandyę, Peterhof i t. d. od 25. do 28.: Japonię, Siam, część Chin i Kalifornię. Dalszy program podamy w następnym numerze.

Nowy nawóz sztuczny zawierający azot. Jako nawozu sztucznego, dostarczającego roli azot, używano dotychczas ogólnie saletry chilijskiej. Wobec ogromnego zapotrzebowania saletry z wyczerpujących się już jej pokładów zaczęto rozmyślać nad tem, w jakiby inny sposób można było zaopatrzyć rolę w potrzebny azot. Azot znajduje się w wielkiej ilości w powietrzu, ale z azotu tego rośliny wprost korzystać nie mogą. Chodziło o to, aby go w jakikolwiek sposób połączyć z innem ciałem i wprowadzić do ziemi w takiej formie, by go rośliny zużytkować mogły. Po wielu próbach dokonano tego w Niemczech i zapomocą elektryczności połączono azot z wapnem. Powstał w ten sposób nowy nawóz sztuczny, mogący zastąpić saletrę. Przeprowadzono z nim już próby w Niemczech. W Austryi go dotąd nie używano, bo wypadał za drogo z powodu cła. Wszystkie nawozy sztuczne wolno wprowadzać do Austryi bez cła, nowy jednak ten nawóz, jako nie objęty wykazem uważany był przy nadejściu na komorę graniczną za „chemiczny sposób nieoznaczonej nazwy“ i podlegał opłacie 10 zł. w złocie za 100 kg. Ponieważ w tym nowym nawozie sztucznym mieści się około 28°/₀ azotu więc samo cło wynosiło od 1 kg. °/₀ przeszło koronę. Przy tak wielkich kosztach samego cła trudno było próbować użycia tego nawozu. Obecnie stosunki się zmieniły. Na przedstawienia chemiczno-technicznej stacyi doświadczalnej centr. stowarzyszenia plantatorów buraków dozwoliło ministerstwo skarbu w porozumieniu z ministerstwem handlu na dowóz tego nawozu bez cła. Prawdopodobnie już na wiosnę zaczną go polecać rolnikom handle nawozów sztucznych. W szersze użycie będzie mógł wejść dopiero wtedy, gdy przeprowadzony zostanie szereg prób, stwierdzających skuteczność tego nawozu. (Prz. k. rol.)

NADESŁANE.

(Rubryka „nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi która też nie przyjmuje za nią żadnej odpowiedzialności.)

Zwierzchność izr. gminy wyznaniowej w Samborze uchwaliła na ad hoc dnia 15. bm. zwołanem posiedzeniu następującą **rezolucyę**:

1. Przyjęci do głębi nieszczęściem jakie w dniach ostatnich spotkało braci naszych w Rosyi, pełni najszczerszego współczucia i smutni od boleśnej i przesilnej żałości składamy hołd i cześć pamięci nieszczęśliwych ofiar rozkiełzanego tłumu i „stupajków“ carskich.

2. Wyrażamy pogardę tym czynnikom w Rosyi, które mordy te bądźto wywołały, bądźto swem biernem i dwulicowem zachowaniem się wspierały.

3. Upraszamy całą ludność tut., by przez zasiłki materyalne ulżyła choć w drobnej mierze ogromowi biedy i ruiny majątkowej naszych braci.

List do św. Mikołaja.

Święty Mikołaju!
Przyjacielu grzecznych
I jabym chciał być w raju
Nie cierpieć mąk wiecznych

Chociaż czasem coś zbroję
Nie pamiętaj już o tem!
Wszak znam ja młodość Twoję
I Tyś się droczył z kotem.

A od Twojej młodość moją
Dzielą przecież całe wieki;
Dziś inaczej rzeczy stoją:
Mamy zrzekły się opieki!

I taka stąd wynika racya,
Wszak tuż tuż Twoja wizytacya,
Że nie rózga, nie morały, lecz
Kobierzyńskiego specyały — mi się należą.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW:

Ważny od 1. maja 1905.

Do Sambora pociągi przychodzą podług czasu śred. europejskiego

z Chyrowa:	5^{50}	rano
„	11^{17}	przed poł.
„	6^{38}	wieczorem
„	9^{20}	wieczór
„	$\underline{3^{07}}$	w nocy
z Drohobycza:	6^{58}	rano
„	11^{22}	przed poł.
„	6^{45}	wieczorem
ze Lwowa:	11^{12}	przed poł.
„	6^{35}	wieczorem
„	$\underline{1^{05}}$	w nocy
ze Sianek:	8^{35}	przed poł.
„	$\underline{6^{20}}$	wieczorem

Ze Sambora pociągi odchodzą podług czasu śred. europejskiego w kierunku:

do Chyrowa:	7^{08}	rano
„	11^{37}	przed poł.
„	4^{18}	po poł.
„	6^{59}	wieczorem
„	$\underline{1^{10}}$	w nocy
do Drohobycza:	11^{32}	przed poł.
„	6^{53}	wieczorem
„	$\underline{3^{11}}$	w nocy
do Lwowa:	6^{00}	rano
„	11^{40}	pred poł.
„	7^{01}	wieczorem
do Sianek:	7^{20}	rano
„	$\underline{7^{09}}$	w poł.

Różnica między zegarem kolejowym a miejskim jest 35 minut.

Z drukarni Schwarza i Trojana w Samborze.